

Magda Adamek, Byle do rana

1.

Byle do rana, byle do świtu,
Gdy cisza taka głośna jest
Ciemność ciemniejsza jest dziś niż zwykle
Byle przez noc przebić się

A czas jak na złość tak wolno płynie
A myśli tabunami gnają
Minuty dłuższe w bezsennej godzinie
A strachy z kątów wypełzają

Ref.

Kiedy znów nadchodzi noc
Szeptem wtedy wołam Cię
Twe ramiona jak miękki koc
Tam niczego nie boję się

Kiedy noc nadchodzi znów
Szeptem wołam Imię Twe,
A gdy jesteś blisko tu
Już niczego nie boję się

2.

Szaro na zewnątrz, deszczowo wewnątrz
Tonę w swoich własnych łzach
Nie mogę uciec, biec już nie umiem
Gdy goni mnie mój własny strach

A czas jak na złość tak dłuży się
Minuty stają się wiecznością
Nie wiem czy to tak już musi być
Że ból podąża za miłością

Ref.

Kiedy znów nadchodzi noc
Szeptem wtedy wołam Cię
Twe ramiona jak miękki koc
Tam niczego nie boję się

Kiedy noc nadchodzi znów
Szeptem wołam Imię Twe,
A gdy jesteś blisko tu
Już niczego nie boję się

Bridge:

Każde słowo, każdy gest
Każda myśl i każdy szept
Każdy dotyk
Każdy sen
Teraz wiem, że kochasz mnie....

Ref.

Kiedy znów nadchodzi noc
Szeptem wtedy wołam Cię
Twe ramiona jak miękki koc
Tam niczego nie boję się

Kiedy noc nadchodzi znów
Szeptem wołam Imię Twe,
A gdy jesteś blisko tu
Już niczego nie boję się